



Rejent \* rok 10 \* nr 10(114)  
październik 2000 r.

## Glosa

### do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2000 r. I CKN 562/98\*

**Strona, która zgłaszała wniosek dowodowy, nie może w wypadku jego uwzględnienia powoływać się na ograniczenie dopuszczalności tego dowodu, przewidziane w art. 74 k.c.**

Zapatrywanie prawne, które znalazło wyraz w przytoczonej tezie, należy uznać za poprawne w świetle obowiązujących przepisów. Taka sama uwaga dotyczy samego rozstrzygnięcia. Ktoś mógłby zapytać: jaki jest wobec tego cel pisania zasadniczo aprobującej glosy? Odpowiedź na tak postawione pytanie jest dość prosta. Po pierwsze, przytoczona teza nie jest adekwatna do zagadnień wyłaniających się na tle konkretnego stanu faktycznego. Można powiedzieć, że jej związki z nimi są bardzo odległe. Po drugie, na prostych przykładach najlepiej rozważać problemy, które w kolejnych etapach rozumowania stają się skomplikowane. Okoliczności te były impulsem do opracowania glosy.

Chciałbym jeszcze zaznaczyć, że w związku z wywodami uzasadnienia wyroku nasuwa się kilka interesujących kwestii szczegółowych, które wymagają wyjaśnienia.

---

\* OSNC 2000, nr 9, poz. 174.

1. Zaczniemy więc od przedstawienia stanu faktycznego, na którego tle zostało wydane glosowane orzeczenie. Powód (A) domagał się zasądzenia od pozwanego zakładu ubezpieczeń (osoba B) kwoty 19 000 zł tytułem odszkodowania za samochód skradziony mu przez nieznaną osobę. Jest rzeczą bezsporną, że powód zawarł z pozwanym zakładem umowę ubezpieczenia autocasco na kwotę stanowiącą wartość przedmiotu sporu. Innymi słowy, suma ubezpieczenia nie była wyższa od rzeczywistej wartości pojazdu. Pozwany zakład odmówił jednak wypłaty odszkodowania. Powoływał się na to, że nie jest znany zbywca samochodu, od którego nabył go powód. W razie zapłaty powodowi odszkodowania pozwany nie mógłby rzekomo uzyskać własności samochodu, gdyby ten został odnaleziony. Taka niemożność uzyskania własności samochodu zwalnia zakład od odpowiedzialności ubezpieczeniowej. Ma to wynikać z postanowienia § 13 wiążących strony ogólnych warunków ubezpieczenia.

W związku z tym nasuwa się następująca uwaga, która ma doniosłe znaczenie dla dalszych wywodów. Ubezpieczenie majątkowe nie powinno być źródłem wzbogacenia ubezpieczającego. Załóżmy więc, że po wypłacie odszkodowania ubezpieczający odzyskał skradziony pojazd. Byłby on wówczas zobowiązany zwrócić zakładowi ubezpieczeń odszkodowanie. Często ogólne warunki ubezpieczeń przewidują, że zamiast zwrotu odszkodowania ma nastąpić przeniesienie przez ubezpieczającego prawa własności odzyskanego samochodu na zakład ubezpieczeń<sup>1</sup>. Takie postanowienia są zgodne z prawem (art. 807 § 1 k.c.). Z natury rzeczy wynika, że stają się one dopiero aktualne, gdy pojazd został odzyskany. Wówczas powinno nastąpić przeniesienie własności pojazdu (w wywodach pozwanego zakładu ubezpieczeń jest mowa o tajemniczej „cesji własności”).

2. Sąd Wojewódzki uwzględnił powództwo. Według dokonanych w tej sprawie ustaleń, samochód został legalnie sprowadzony z Francji przez osobę C. Sprzedała ona ten pojazd nieznanemu pośrednikowi, który z kolei odsprzedał go powodowi. Strony tej drugiej transakcji wpisały do pisemnej umowy osobę C jako sprzedawcę i na jej nazwisko była sporządzona dokumentacja związana ze sprowadzeniem samochodu do kraju. Sąd Wojewódzki uznał, że w tych okolicznościach powód, nabywając samo-

---

<sup>1</sup> Por. A. Wąsiewicz, *Ubezpieczenia komunikacyjne*, Bydgoszcz 1995, s. 162.

chód, działał w dobrej wierze. Wobec tego z mocy art. 169 § 1 k.c. stał się jego właścicielem.

Sąd Apelacyjny oddalił apelację strony pozwanej. Słusznie dokonał odmiennej oceny prawnej stanu faktycznego. Uznał bowiem, że na podstawie zeznań osoby C, występującej w charakterze świadka, nie może budzić wątpliwości przebieg wydarzeń. Osoba C sprzedała samochód nieznanemu pośrednikowi, który stał się w ten sposób właścicielem. Z kolei przeniósł on skutecznie swoje prawo własności na powoda. W sprawie nie ma żadnych dowodów na to, że samochód ten został uprzednio skradziony. Wobec tego powód, jako kolejny nabywca, stał się jego właścicielem zgodnie z przepisem art. 155 § 1 k.c. i dlatego rozważania, czy był on w dobrej wierze są bezprzedmiotowe. Pozwany zakład ubezpieczeń powinien wypłacić odszkodowanie za utracony samochód powodowi jako jego właścicielowi.

Przytoczone zapatrywanie uważam za bezwzględnie słuszne. Zgodnie z brzmieniem art. 169 k.c., przepis ten reguluje nabycie ruchomości, jeżeli zbycia dokonała osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą. Wynika z tego w sposób niewątpliwy, że przepis art. 169 k.c. nie obejmuje tych wszystkich przypadków, w których zbywca był uprawniony do rozporządzania rzeczą<sup>2</sup>. Osobą taką był niewątpliwie pośrednik, który dokonał transakcji z powodem. Wobec tego zbędne było badanie dobrej wiary nabywcy (osoby A). Nawiasem mówiąc, wiele przemawia za tym, że zbywcą była w istocie osoba C, która upoważniła pośrednika do wyszukania nabywcy. Bez znaczenia byłaby okoliczność, że pośrednik ten z tych czy innych powodów pozostał całkowicie w cieniu. Są to jednak tylko przypuszczenia. W każdym razie powód nabył własność samochodu na podstawie ważnej umowy zawartej z bliżej nieznaną osobą.

Jakie wnioski wynikają z dotychczasowych rozważań? Strona pozwana nie mogła skutecznie kwestionować tego, że w chwili zawierania umowy ubezpieczeniowej powód był właścicielem samochodu. Nie przestał nim być wskutek kradzieży. Pozwany zakład powinien był wypłacić powodowi odszkodowanie, nie wnikając w to, kto jest sprawcą szkody jako złodziej pojazdu. Jest chyba rzeczą bezsporną, że w razie odzyskania skradzionego

---

<sup>2</sup> Por. A. Szpunar, *Nabycie własności ruchomości od nieuprawnionego*, 2 wyd., Kraków 1999, s. 51.

samochodu przez policję, zwróciłaby go powodowi jako ostatniemu właścicielowi. Zgodnie z postanowieniem § 13 ogólnych warunków ubezpieczenia, powód byłby wówczas zobowiązany do przeniesienia własności samochodu na pozwany zakład. Wobec tego trudno zrozumieć twierdzenie strony pozwanej, jakoby nie mogła nabyć własności samochodu w razie jego odzyskania. Spekulacje na temat szans odzyskania skradzionego samochodu nie należą do zadań glosy.

3. W postępowaniu kasacyjnym taktyka obrony pozwanego zakładu uległa zasadniczej zmianie. Dlatego dalsze wywody glosy są całkowicie niezależne od tego, czy poczynione dotychczas uwagi zostaną uznane za przekonywające. W skardze kasacyjnej został podniesiony zarzut naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (art. 393 k.p.c.). Chodziło o naruszenie przepisów art. 75 § 1 i art. 74 § 1 k.c., które miało rzekomo polegać na tym, że ustalenia co do faktu sprzedaży samochodu zostały oparte na zeznaniach świadka C, chociaż wartość przedmiotu sporu przekraczała kwotę 2 tys. zł, co w konsekwencji oznaczało potwierdzenie dokonania czynności prawnej bez zachowania formy na piśmie przewidzianej dla celów dowodowych (*ad probationem*). Sąd orzekający merytorycznie dopuścił dowód z zeznań świadka C na okoliczność sprzedaży samochodu, chociaż niezachowanie formy pisemnej nie było usprawiedliwione.

W ramach glosy możemy pominąć obszerne wywody Sądu Najwyższego dotyczące wykładni przepisów o formie dla celów dowodowych. Przypomniane zostały elementarne wiadomości na ten temat. Trudno dorzucić coś istotnego do wywodów uzasadnienia o skutkach niezachowania formy pisemnej. Przejdźmy z kolei do dokonanej przez Sąd Najwyższy oceny zarzutów skargi kasacyjnej.

Mamy właściwie do czynienia z nadmiarem argumentów przemawiających przeciw uwzględnieniu wspomnianego zarzutu skargi kasacyjnej. Sceptyk mógłby zapytać, czy warto poświęcać tyle miejsca wyjaśnieniu kwestii tak oczywistej w konkretnym przypadku. Okoliczności sprawy mogą się jednak kształtować inaczej i dlatego sformułowane przez Sąd Najwyższy zasady zasługują na to, żeby je rozważyć dokładnie.

a) Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na to, że dowód z przesłuchania osoby C w charakterze świadka został przeprowadzony przed sądem

pierwszej instancji. Zarzut naruszenia przepisu art. 74 § 1 k.c. przez sąd drugiej instancji był w tych okolicznościach całkowicie bezzasadny. Stosownie bowiem do art. 392 k.p.c. kasacja jest środkiem kontroli orzeczenia sądu drugiej, a nie pierwszej instancji. Sprawa jest zupełnie oczywista i nie wymaga dodatkowych wyjaśnień.

b) Ogólniejsze znaczenie ma drugi argument, który został przytoczony w uzasadnieniu głosowanego wyroku. Zakaz dowodowy z art. 74 § 1 k.c. dotyczy sporu między stronami czynności prawnej. Tymczasem występujący w niniejszym procesie powód i pozwany nie byli stronami umowy sprzedaży. Wobec tego zakaz z art. 74 § 1 k.c. nie obowiązuje w tym procesie.

Można dorzucić uwagę, że przedmiotem sporu była sprawa wypłacenia odszkodowania za skradziony samochód. Ważność czynności prawnej (umowy ubezpieczenia) nie była przez nikogo kwestionowana. Chodziło tylko o kwestię zakresu odpowiedzialności gwarancyjnej zakładu ubezpieczeń. Jak wiadomo, pozwany zakład twierdził, że nastąpiło wyłączenie jego odpowiedzialności gwarancyjnej z tytułu ubezpieczenia autocasco.

c) Jest rzeczą znaną, że problemy wykładni art. 74 § 1 k.c. dość rzadko występują w orzecznictwie. Uwaga ta dotyczy tym bardziej zwrotu przepisu art. 74 § 2 k.c., który oznacza dopuszczalność dowodu ze świadków, jeżeli obie strony wyrażają na to zgodę. Powszechnie podkreśla się, że wyrażenie zgody przez obie strony jest zjawiskiem dość wyjątkowym ze względu na sprzeczność interesów<sup>3</sup>. Choćby z tego powodu na szczególną uwagę zasługują wywody Sądu Najwyższego na temat sposobu wyrażenia zgody przez obie strony procesu. Stanowisko Sądu Najwyższego w tej sprawie znalazło wyraz w przytoczonej tezie. Strona, która zgłosiła wniosek dowodowy, nie może w razie jego uwzględnienia powoływać się na przewidziane w art. 74 k.c. ograniczenia dopuszczalności tego dowodu. Jak z tego widać, przy sposobności rozstrzygnięcia dotyczącego zakresu odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, Sąd Najwyższy sformułował tezę, która ma doniosłe znaczenie w dziedzinie problematyki czynności prawnych. Odtwórzmy kolejne etapy argumentacji Sądu Najwyższego wspierającej przytoczoną tezę.

---

<sup>3</sup> Por. Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, 2 wyd., Warszawa 1997, s. 204.

Punktem wyjścia rozważań jest stwierdzenie, że – jak to wynika z akt sprawy – wniosek o przesłuchanie osoby C w charakterze świadka zgłosiła strona pozwana. Sąd nie musiał się jej pytać o zgodę na przeprowadzenie tego dowodu. Swoje stanowisko w tej sprawie strona pozwana wyraziła „wystarczająco jednoznacznie”. W protokole sądowym nie odnotowano wprawdzie stanowiska powoda. W orzecznictwie przyjmuje się jednak, że zgoda taka może być wyrażona w sposób dorozumiany, kiedy strona nie sprzeciwia się wnioskowi dowodowemu zgłoszonemu przez przeciwnika procesowego. Przytoczone zostało orzeczenie SN z dnia 15 lipca 1998 r., niestety dotychczas nie opublikowane<sup>4</sup>.

Można dorzucić uwagę, że wyrażenie zgody powoda na przesłuchanie świadka C leżało w interesie tej strony procesu. Jest rzeczą zrozumiałą, że powód nie sprzeciwiał się wnioskowi dowodowemu strony pozwanej. Trzeba także zaznaczyć, że postanowienie sądu o dopuszczeniu dowodu jest niezaskarżalne. Przeprowadzenie dowodu z zeznania świadków jest nieodwracalne, skoro nikt nie potrafi przekreślić tego, co się stało.

Na szczególną uwagę zasługuje podkreślona przez Sąd Najwyższy ogólna zasada lojalności procesowej, która obowiązuje obie strony. W szczytych ramach glosy niepodobna analizować problematyki zasad postępowania cywilnego, której poświęcono liczne i obszernie dzieła. Chciałbym tylko zaznaczyć, że zasada lojalności procesowej stron może być różnie rozumiana. Można poprzestać na stwierdzeniu, że z pewnością powinna mieć znaczenie w zakresie postępowania dowodowego.

W konkluzji uważam, że skarga kasacyjna strony pozwanej została słusznie oddalona. Była ona oparta na kruchych podstawach. Głosowany wyrok stworzył okazję do rozważenia zagadnień należących do dziedzin od siebie odległych. Można powiedzieć, że implikacje tezy sięgają dalej, aniżeli to wynika z treści konkretnego rozstrzygnięcia.

*Adam Szpunar*

---

<sup>4</sup> Por. także uzasadnienie uchwały SN z dnia 20 listopada 1981 r. (OSNCP 1983, poz. 7).